

Skąd nasz ród

Autor tekstu: **Witold Stanisław Michałowski**

Do Kazachstanu na XV gazowo-naftowe forum **KIOGE 2007** przybyło blisko 700 firm z całego świata. Reprezentowały 33 kraje. Przybyły delegacje rządowe z Wielkiej Brytanii, Iranu, Norwegii, Rosji, Uzbekistanu i Azerbejdżanu. Gospodarze zajmowali zaledwie 1/3 stoisk wystawowego centrum Atakent położonego w południowej części Ałma Aty. Zarejestrowano przeszło 15 tysięcy delegatów.

Międzynarodowe koła biznesowe z należytą powagą potraktowały zapowiedź prezydenta Nazarbajewa, że jego kraj zamierza wejść do grona 5 największych w skali globalnej dostawców surowców energetycznych. W najbliższej dekadzie wydobycie ropy naftowej ma osiągnąć w tym kraju 140 milionów ton. W minionym roku Kazachstan zaplanował wydobycie 65 milionów ton ropy naftowej i 29,5 mld m³ gazu.

Wystawa zajmowała powierzchnię ponad dwóch hektarów, a jej głównym „platynowym” sponsorem był CHEVRON. Niestety odpowiedzialni za przygotowanie ekspozycji polskich firm nie popisali się jak zwykle. Czambuły ministerialnych urzędników udających się służbowo do ojczyzny przodków niepotrzebnie wydawały pieniądze podatników RP. Miarą „skuteczności” ich dotychczasowych działań są trwające od lat bezowocne zabiegi o uruchomienie bezpośredniego połączenia lotniczego z Warszawą, tak aby zamiast 5 czy 6 godzin lotu nie oczekiwać kilkanaście godzin na połączenie na lotniskach w St. Petersburgu, Ankarze, czy Frankfurtzie. (Nie miał takich problemów już dziś ex-minister Aumiller który z właściwą dla sejmowego ugrupowania, które go wspierało skromnością wiośną przyleciał na KAZACHSTAN-EXPO w Astanie rządowym samolotem.)

W IV i III wieku p.n.e. sarmackie koczowiska znajdowały się m.in. na zachód od doliny rzeki Ural stanowiącej umowną granicę kontynentów. Leżąca w Europie część Kazachstanu zajmuje obszar równy blisko połowie Polski. W pełni są więc uzasadnione aspiracje tego kraju o wejście do Unii Europejskiej.

Zatory samochodowe są już na porządku dziennym w bajkowo pięknej Ałma Acie, a las dźwigów wieżowych na budowach nowej stolicy Astany może śmiało konkurować z tym, który wyrasta nad Pekinem czy Singapurem. Bardzo szkoda, że salda naszych obrotów towarowych z Kazachstanem na przestrzeni ostatnich siedmiu lat przedstawiały się nad wyraz skromnie i jest nader problematyczne, czy ten stan wkrótce ulegnie zmianie.

MSZ chyba nie dysponuje środkami finansowymi na wstawienie kilkudziesięciu ceramicznych kafli które odpadły z fasady polskiej ambasady. Na odwiedzających tę placówkę zachłapane byle jak betonem miejsca ubytków robią fatalne wrażenie. Trudno jest też wyjaśnić przyczynę dla której wywiad ex- Ministra Gospodarki Piotra Woźniaka na łamach "CASPIAN ENERGY-international analytical journal" Nr.6(47) ilustrowały zdjęcia jakiegoś zgromadzenia pod kolumną króla Zygmunta, pałacu im. Józefa Stalina będącego dla warszawiaków symbolem buty i arogancji sowieckich okupantów oraz trzy nie podpisane fotografie Grobu Nieznanego Żołnierza, który przecież architekturą nie oszołamia.

Parę polskich stoisk na KIOGE 2007 raczej nie przykuwało uwagi zwiedzających. Z całą pewnością nieporozumieniem, było prezentowanie w nich folderów reklamowych we wszystkich możliwych językach, z wyjątkiem kazachskiego.

Warto, aby ci którzy zamierzają robić biznesy w Azji Centralnej przyjęli do wiadomości, że łączna liczba mieszkańców tych regionów posługujących się językiem tureckim przewyższa i to dość znacznie liczbę tych, którzy język Puszkina uważają za ojczysty.

Coraz częściej przy herbacianych rozmowach z autochtonami można usłyszeć, że większość nazw syberyjskich miast i rzek ma tureckie korzenie. Omsk to "**dużo śniegu**", Orienburg to "**miasto które leży niżej**" Orzeł-"erjoł" to "**droga w górę**" Tiumeń-to „nizina” a Saratow to Sar-at czyli "**żółty koń**". Pod koniec naukowo-lingwistycznej debaty zebrani dochodzą zwykle do zgodnego wniosku, że nazwę stolicy północnego sąsiada nadali oczywiście po jej zdobyciu ich przodkowie, sojusznicy Czyngischana — *Moskoo* to po kazachsku ... "**dużo pijanych**".

Prezydenta Nursultana Nazarbajewa sprawującego nieprzerwanie władzę od 1991 r. szanują wszyscy. Toasty za jego zdrowie pije się wyłącznie na stojąco, a jego wystąpienie na 62 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych było szeroko omawiane na łamach gazet różnych odcieni, włącznie z opozycyjnymi. (Bo są też i takie.) Trudno się jednak nie zgodzić z opiniami tego

polityką, że w wymiarze globalnym obecne pokolenie czekają trzy główne wyzwania: utrzymanie pokoju, dbałość o zachowanie wartości duchowych i ochrona przyrody. (Z przedmowy do książki R. Badowskiego. *Polskie piewcy Kazachstanu*.) Opinia publiczna z zadowoleniem przyjęła wypowiedź prezydenta Stanów Zjednoczonych, który pochwalił Kazachstan, że razem z Ukrainą i Gruzją zmierza w kierunku wolności i demokracji. Dżordż Dablu wkrótce po tym pomylił wprawdzie Kazachstan z Kirgistanem, ale winą za to obarczono przygotowujących stenogramy z prasowych konferencji.

Sympatia wszystkich warstw społecznych do obecnego prezydenta Kazachstanu nie obejmuje trzech córek prezydenckiej pary. Są zbyt oszczędne. Zgromadziły podobno miliardowe oszczędności. W dolarach USA oczywiście.

Firma **Petrolinvest** na KIOGE 2007 nie miała swego stoiska. Na tereny koncesji, w których udziały rzekomo zakupiła też nie można było się dostać. Obawiam się, że należy zapomnieć o twierdzeniu, iż dzięki miliardrowi Krauzemu będziemy dysponowali tak pożądaną dywersyfikacją dostaw ropy naftowej. Chyba, że nastąpi cud i Ryszard Krauze zacznie eksploatować złoża wspólnie z Chińczykami, z którymi podpisze kontakty na zasadzie SWAP lub zostanie zbudowany rurociąg do Baku w poprzek Morza Kaspijskiego.

W dniu 21 października miała miejsce wizyta przedstawicieli amerykańskiego koncernu Chevron który jest głównym operatorem naftowego Eldorado noszącego nazwę Tengiz. Jego zapasy mogą wynosić nawet 3,1 mld. ton ropy. („Energetica” 27.09.07).

Władze Kazachstanu kolejny już raz przedstawiły listę zarzutów nie tylko z gatunku „ekologicznych”. Zastrzeżenia dotyczą zmian w grafiku wydobycia (czytaj opóźnień) i narastających problemów z siarką. Według informacji ze sfer rządowych Amerykanie zostali zmuszeni do zbudowania zakładów jej utylizacji. Obowiązek spadnie na TENGIZCHEVRON którego 50% udziałów ma **Chevron**, 25% **ExxonMobil**, 20% **Kazmunaigaz** a 5% **Łukoil**.

Polska dysponuje sprawdzonymi technologiami utylizacji siarki znacznie komplikującej wydobycie i przesył ropy naftowej. Już przed wielu laty zajmował się tym (jeszcze w PRL zespół dr Bohdana Żakiewicza). Szkoda, że nasi zaoceaniczni sojusznicy dotychczas nie uwzględnili tego faktu. Może po prostu o nim nie wiedzieli? Zdaniem Zbigniewa Świerczyńskiego wieloletniego polskiego radcy handlowego w Alma Acie wstąpienie do Unii Europejskiej znacząco poprawiło nasze **„image”** w tej części Azji. Jesteśmy tam coraz bardziej poszukiwanym i cenionym partnerem Dlatego chyba warto podjąć siarkowy temat również i próby wspólnych działań z Chińczykami w sektorze węglowodorów.

Wszyscy inwestorzy w Kazachstanie muszą jednak pamiętać o ostatnio przegłosowanej jednogłośnie w izbie niższej parlamentu (**Medżilisie**) poprawce do ustawy *„O bogactwach naturalnych i korzystaniu z nich”*. Jej celem jest obrona interesów państwa w przypadku gdy zagraniczni partnerzy w dbałości o własne zyski przy kontraktach naftowych zbytnio się zagalopują. Zaproponował ją poseł Walery Kotowicz.

Jest godnym odnotowania, nie tylko (prawdopodobnie) polskie nazwisko posła, ale i to że izba wyższa kazachskiego parlamentu nazywa się **Senat**. Szkoda, że jak dotąd w naszym Sejmie nie znalazł się jakiś Kotowicz, który zaproponowałby przegłosowanie ustawy anulującej pakiet wasalnych „porozumień gazowych” z 1993 r. z GAZPROMEM.

Witold Stanisław Michałowski

Pisarz, podróżnik, niezależny publicysta, inżynier pracujący przez wiele lat w Kanadzie przy budowie rurociągów, b. doradca Sejmowej Komisji Gospodarki, b. Pełnomocnik Ministra Ochrony Środowiska ZNiL ds. Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery Karpat Wschodnich; p.o. Prezes Polskiego Stowarzyszenia Budowniczych Rurociągów; członek Polskiego Komitetu FSNT NOT ds. Gospodarki Energetycznej; Redaktor Naczelny Kwartalnika „Rurociągi”. Globtrotter wyróżniony (wraz z P. Malczewskim) w „Kolosach 2000” za dotarcie do kraju Urianchajskiego w środkowej Azji i powtórzenie trasy wyprawy Ossendowskiego. Warto też odnotować, że W.S.M. w roku 1959 na Politechnice Warszawskiej założył Koło Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli. [Więcej informacji o autorze](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-11-2007 Ostatnia zmiana: 02-06-2013)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5627>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl